

"PRZEWIDYWAĆ NIEPRZEWIDYWALNE", CZYLI SZTURM NA KAPITOL OKIEM EKSPERTA

"(...) widać, że <<nie doceniono>> możliwości rozwoju sytuacji. A to jest przysłowiowe ABC przy planowaniu zabezpieczenia – przewidywać nieprzewidywalne. (...) z całą pewnością osoby, które były odpowiedzialne za zabezpieczenie tego posiedzenia izb parlamentu, nie wywiązały się właściwie ze swojego zadania" – ocenia wydarzenia w Waszyngtonie w rozmowie z InfoSecurity24.pl profesor Kuba Jałoszyński, ekspert zajmujący się na co dzień problematyką działań kontrterrorystycznych i kwestiami związanymi z działaniami służb policyjnych.

Jacek Raubo: Jak wygląda odpowiedzialność w zakresie ochrony tak kluczowego obiektu, jakim jest w Stanach Zjednoczonych Kapitol?

Kuba Jałoszyński: Należałoby domniemać, że jeśli tam jest policja odpowiedzialna za bezpieczeństwo Kongresu – odpowiednik naszej Straży Marszałkowskiej, to za zabezpieczenie obiektu odpowiada ta właśnie formacja. Myślę, że w tym konkretnym wypadku widać, że "nie doceniono" możliwości rozwoju sytuacji. A to jest przysłowiowe ABC przy planowaniu zabezpieczenia – przewidywać nieprzewidywalne. Uważano i zakładano, że to wszystko odbędzie się na zasadzie pokojowego protestu, a nie przerodzi się w tak ostre zamieszki lub że komuś przyjdzie do głowy wdzierać się do Kapitolu. Niestety, tak się jednak stało i z całą pewnością osoby, które były odpowiedzialne za zabezpieczenie tego posiedzenia izb parlamentu, nie wywiązały się właściwie ze swojego zadania.

A czy zamieszki i przemoc motywowana kwestiami politycznymi zmieniła potrzeby przygotowywania się amerykańskich stróżów prawa, właśnie do przeciwdziałania takim wydarzeniom?

Rzeczywiście, wielokrotnie, zwłaszcza w zeszłym roku, dochodziło do starć i zamieszek na ulicach w Stanach Zjednoczonych. I każda policja, zwłaszcza że amerykańska policja, która jest mocno zdecentralizowana i tych rodzajów policji jest dużo, musi niestety wpisywać w swoje zadania i swoje planowanie, że takie sytuacje mogą mieć miejsce. I tak w porównaniu do procedur jakie obowiązywały w taktyce tzw. kontroli tłumu wiele się w USA w ostatnich latach zmieniło. Policjanci mają też odpowiednie wyposażenie – środki ochrony osobistej, takie jak policje europejskie.

Jak wygląda sprawa zabezpieczenia antyterrorystycznego w kontekście ochrony budynku amerykańskiego parlamentu i obecnie toczonych debaty o systemie ochrony takiego obiektu?

Nie powinniśmy mieszać porządków, gdyż w przypadku Kapitolu nie mieliśmy do czynienia z żadnym atakiem o charakterze terrorystycznym. To były normalne burdy chuligańskie, także trudno to oceniać w wymiarze zagrożenia terrorystycznego. To jest nieuprawnione i mocno przesadzone. Oczywiście sytuacja wykazała luki w systemie zabezpieczenia budynku, co mogłoby być "wskazówką" dla

terrorystów w jaki sposób wejść do niego. Uważam, że jednym z wniosków, oceny sytuacji jaka miała miejsce, powinno być wprowadzenie rozwiązań technicznym gwarantujących szybką blokadę - "barykadowanie" wszelkich wejść do budynku Kongresu - drzwi i okna. Takie rozwiązania w XXI wieku to nie jest nic nieosiągalnego, zwłaszcza w USA.

Co z użyciem przymusu bezpośredniego w kontekście materiałów, które płynęły ze Stanów Zjednoczonych?

Z tego co można było zobaczyć w przekazach stacji telewizyjnej CNN, liczba tych funkcjonariuszy w stosunku do tłumu była znikoma. Rzeczywiście, w tym przypadku jakiegokolwiek użycie środków przymusu bezpośredniego czy tym bardziej broni palnej mogło skutkować linczem osoby (US Capitol Police poinformowała, że w związku z obrażeniami zmarł jej funkcjonariusz Brian D. Sicknick - przyp. red.), która by tego typu środka czy broni użyła. Także tutaj należało wyważyć te środki przymusu bezpośredniego i ich używanie. Uważam, że w tym momencie, ci funkcjonariusze, których tam widzimy na ekranach naszych telewizorów są pod tym względem usprawiedliwieni. Nie było adekwatnej liczby sił policyjnych, w stosunku do demonstrantów. I tu wracamy do pierwszego pytania: planujący zabezpieczenie powinien przewidzieć siły w odwodzie do podjęcia działań wobec agresywnego tłumu. To że prezydent Trump wezwał swoich zwolenników do przyjazdu do Waszyngtonu nie było żadną tajemnicą, a jaka będzie retoryka jego przemówienia też nie mogła być dla nikogo nieprzewidywalna.



CHINY
Zrozumieć
imperium

Historia Chin w wizji Piotra Plebaniaka, autora bestsellerowych 36 forteli oraz przekładu *Sztuka wojny*

JAK MYŚLĄ CHIŃCZYCY?

Poznaj sposób myślenia tych,
którzy rzucili wyzwanie USA

Defence **24**
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence **24**

Reklama